

ADAM MIKRUT

O poszanowaniu godności osób niepełnosprawnych – idea a rzeczywistość

About Respecting Human Dignity of People with Disabilities – Idea and Reality

Instytut Pedagogiki Specjalnej, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Streszczenie

Z perspektywy personalistycznej człowiek jest całością fizyczno-duchową, co oznacza, że funkcjonuje na granicy dwu światów: świata materialnego i świata ducha. Przynależność do świata ducha sprawia, że jest on osobą ludzką z takimi przymiotami, jak rozumność i wolność. Przymioty te stanowią podstawę przyrodzonej, nienaruszalnej i niezbywalnej godności każdej istoty ludzkiej, również tej doświadczanej nawet najgłębszymi zaburzeniami rozwoju i funkcjonowania. Z racji posiadania tzw. godności osobowej każdemu człowiekowi należy się szacunek i godziwe traktowanie ze strony innych osób. Oznacza to, że godność osoby niepełnosprawnej powinna być respektowana i chroniona w takim samym zakresie i w takim samym stopniu, jak czyni się to wobec wszystkich innych ludzi. Uznawane i chronione powinny być również jej prawa z owej godności wywiedzione, w tym prawo do takiej pozycji w strukturze społecznej, która odpowiada jej aspiracjom i możliwościom. Autor niniejszego tekstu zastanawia się, czy nakreślona tutaj idea ma swoje odzwierciedlenie w codziennym życiu niepełnosprawnych osób. W konkluzji dochodzi do wniosku, iż trudno na razie mówić o równych szansach tej kategorii osób w partycypacji w tak ważnych obszarach społecznego funkcjonowania, jak edukacja i rynek pracy. Akcentuje jednak, iż w ostatnich latach zauważa się powolne, ale korzystne zmiany zmierzające w kierunku „świata godnego człowieka” (Piel. Zdr. Publ. 2013, 3, 4, 385–391).

Słowa kluczowe: godność osobowa, osoba niepełnosprawna, uczestnictwo społeczne.

Abstract

According to personalistic theory human is a material – spiritual being and it means that he functions between two worlds – material and spiritual. Being a part of a spiritual world makes him a rational and free person. These traits are basic elements of inviolable and non-transferable human dignity even if a person is severely disabled. Having a human dignity means that a person should be treated with respect by others. Dignity of disabled people must be respected and protected just as much as dignity of any other people. Person's rights arising from that dignity should also be respected and protected including the right to social position that is in accordance to one's aspirations and possibilities. Author of is wondering if this idea is present in disabled peoples' everyday life. His final conclusion is that on one hand nowadays disabled people still are not equally treated by society especially in the area of education and labor market. On the other hand however, he emphasizes that in last few years slow but favorable changes in that matter are being noticed (Piel. Zdr. Publ. 2013, 3, 4, 385–391).

Key words: personal dignity, person with disability, social participation.

Co to jest godność?

Niewątpliwie ma rację Krystyna Chałas [1], pisząc, że godność łatwiej zauważyć i czuć, aniżeli trafnie ją określić i o niej pisać. Dzieje się tak zapewne, dlatego że stanowi ona obszar zainteresowania przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych. Można tutaj wskazać na antropologię, filozofię kul-

tury i filozofię prawa, etykę, bioetykę, politologię, politykę społeczną, ekologię oraz – i to jest dla nas szczególnie ważne – psychologię, socjologię lub pedagogikę [2]. W „Słowniku języka polskiego” pod redakcją Mieczysława Szymczaka pojęcie godność zostało ujęte jako „poczucie, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie; honor, dumą” [3]. Użyte w definicji określenie „poczucie” to

– według tego samego źródła – „zdawanie sobie sprawy z pewnych faktów, zjawisk zachodzących w otaczającym świecie, stanów wewnętrznych; świadomość, czucie, wrażenie” [4]. Jeżeli jednocześnie uwzględnimy, że w ujęciu psychologicznym to pojęcie oznacza „trudny do określenia stan świadomościowy, w którym wiemy, że coś jest, że coś zachodzi, ale nie potrafimy tego bliżej określić” [5], to łatwo skonstatujemy, iż poczucie to świadoma, chociaż dosyć „mglista”, reprezentacja pewnych elementów rzeczywistości zewnętrznej i/lub zewnętrznej; na tyle jednak silna – jak dodaje Xymena Gliszczyńska [6] – aby wpływać na percepcję i zachowanie podmiotu. Cytowane wyżej słownikowe rozumienie godności jest utożsamione – jak się wydaje – z pojęciem „poczucie godności” i odnosi się do sytuacji osoby, która zdaje sobie sprawę z własnych walorów, w pełni je akceptuje, co wywołuje u niej szacunek do siebie samej, dumę z posiadanych przymiotów. Tego typu stosunek do własnej osoby jest szczególnie ważny w sytuacjach rozmaitych ograniczeń wolności osobistej. Sta-je się wówczas źródłem wewnętrznej siły, mimo doznawanego upokorzenia, do działania na rzecz przynależnych praw i ochrony przed przedmiotowym traktowaniem. Poczucie godności jest więc stanem świadomościowym konkretnej jednostki i konsekwencją jej indywidualnych doświadczeń życiowych. To dzięki uporczywej, długofalowej pracy ukierunkowanej na realizację powszechnie uznawanych wartości, jakimi są dobro, prawda i piękno jednostka ujawnia, ale i doskonali swoją dojrzałość moralną. Dzięki tego typu działalności kształtuje u siebie takie cechy i przymioty, jak: honor, dobre imię, szacunek do siebie czy wspomniane już poczucie własnej wartości, które – zdaniem Marii Ossowskiej – świadczą o tzw. godności osobowościowej. Istotną cechą owej godności „jest gotowość do obrony uznawanych, zhierarchizowanych przez jednostkę wartości oraz gotowość do poświęcenia się, co stanowi o mocy wewnętrznej człowieka” [2]. Można by rzec, że godność osobowościowa jest pewnym fenomenem o charakterze psychologiczno-moralnym, cechą osobowościową ukształtowaną pod wpływem własnej aktywności w konkretnych warunkach społecznych i kulturowych. Jako właściwość nabyta może przyjmować różne nasilenie, podlegać różnym fluktuacjom na skutek chwilowego sprzeniewierzenia się przyjętym wartościom i zasadom postępowania, np. w warunkach presji określonych czynników zewnętrznych. Oddziaływanie takich i podobnych sił może doprowadzić nawet do utraty już osiągniętej godności osobowościowej. Raz ukształtowana nie jest więc przymiotem danym na zawsze; trzeba ją pielęgnować, dbać i zabiegać o nią przez godziwe życie.

Omówione wyżej, nazwijmy je właśnie psychologiczno-moralnym, ujęcie godności nie jest oczywiście jedynym spotykanym w literaturze przedmiotu. W wydaniu internetowym „Słownika Katolickiej Nauki Społecznej” pod redakcją Władysława Piwowarskiego godność człowieka została określona jako „specyficzna wartość osoby ludzkiej” [7]. Cytowana definicja ukierunkowuje uwagę na pojęcie „osoba ludzka”. Ma ono już wymiar filozoficzny. Szczególną wagę przywiązują do niego reprezentanci personalizmu. Według badaczy tej orientacji osobowy wymiar istnienia i rozwoju człowieka wynika z jego struktury ontycznej. Człowiek jest bowiem całością fizyczno-duchową, którą stanowi tzw. „indywiduum” (cielesny wymiar bytu) przynależne do świata przyrody oraz „osoba” należąca do świata ducha [8]. Na duchowy wymiar człowieka jako osoby ludzkiej wskazują przynależne mu rozumność i wolność. Zatem – jak akcentuje Franciszek J. Mazurek – to ranga ontyczna sprawia, że człowiek jako osoba jest obdarzony godnością [8], która wyraża jego zdolność „do wolnego i świadomego działania, do rozwoju intelektualnego i moralnego” [7]. Taka zakorzeniona w ontycznej strukturze człowieka godność, określana jako godność osobowa, godność człowieka jako osoby albo godność bytu ludzkiego [2], jest godnością przyrodzoną (naturalną), nienaruszalną i niezbywalną. Nikt nie może jej człowiekowi odebrać ani pomniejszyć, sami też nie możemy się jej pozbyć ani scedować na inną osobę [9]. Ma charakter bezwarunkowy, przysługuje wszystkim ludziom niezależnie od płci, koloru skóry, pochodzenia i pozycji społecznej, wykonywanego zawodu lub reprezentowanego światopoglądu. Z racji przyrodzonej godności każdemu człowiekowi, bez wyjątku, należy się szacunek i godziwe traktowanie ze strony innych. Człowiek – w ujęciu teologicznym – został bowiem wyniesiony do godności najwyższej przez akt stworzenia go przez Boga „na obraz swój i podobieństwo swoje” [1].

Franciszek J. Mazurek podkreśla, że godność osobowa jest podstawą i wymogiem nabywania omawianej wcześniej godności osobowościowej [8]. Godność osobowa zobowiązuje bowiem każdego człowieka „do doskonalenia swojej osobowości, do pracy nad sobą opartej na ogólnoludzkich, uniwersalnych wartościach, do rozwijania umiejętności rozumnego, wewnętrznie wolnego i odpowiedzialnego podejmowania decyzji, wyborów i czynów” [10], a więc do rozwijania i doskonalenia cech i właściwości stanowiących o dojrzałej moralności. Jako przymiot nie tylko dany człowiekowi (wrodzony), ale także zadany, skutkuje ponadto koniecznością godnego odnoszenia się do innych ludzi. Wskazuje na to lansowana przez etyków norma personalistyczna stanowiąca

o bezwzględnej powinności „afirmowania osób w imię ich godności” [7]. Aby szanować innych, należy z szacunkiem odnosić się również do siebie. Wiemy już, że taka autoafirmacja jest istotnym atrybutem godności osobowościowej. Nie można więc oddzielać obu rodzajów godności człowieka. Spotykane w literaturze przedmiotu – czego egzemplifikacją są powyższe wywody – zróżnicowanie godności na osobową i osobowościową jest usprawiedliwione koniecznością odróżnienia pojęcia „osoba” od pojęcia „osobowość”.

O idei godności osób niepełnosprawnych

Wyżej wspomniano już, że godność osobowa ma charakter bezwarunkowy. Tak więc – co jest szczególnie ważne w świetle rozpatrywanej tutaj problematyki – nie ma żadnego związku z właściwościami biopsychospołecznymi danej osoby oraz poziomem jej biologicznego, psychicznego lub społecznego funkcjonowania. Godnością tą są obdarzone zatem również osoby najgłębiej dotknięte takim czy innym rodzajem niepełnosprawności. Jan Paweł II, wybitny przedstawiciel personalizmu, w tekście adresowanym do uczestników sympozjum na temat „Godność i prawa osoby z upośledzeniem umysłowym”, które odbyło się w Watykanie w 2004 r., wyraźnie podkreślił, że każda istota ludzka niezależnie od warunków, w jakich przychodzi jej egzystować oraz bez względu na stopień ujawnianych zdolności „ma wyjątkową godność i szczególną wartość” na przestrzeni całego życia; od chwili zaistnienia aż po naturalną śmierć [11]. W żaden sposób nie zmienia tego fakt, że niejako z natury rzeczy nie dysponuje ona oczekiwaną i wymaganą przez społeczeństwo odpowiednio dużą „wartością pragmatyczną”. Zwraca na to uwagę również Viktor E. Frankl, pisząc, że „wartość użytkowa” człowieka może się zmieniać, a nawet zaniknąć w wyniku działania różnych czynników, godność osobowa pozostaje zaś nienaruszona nawet wówczas, gdy człowiek utraci swoje możliwości działania na rzecz pomnażania zasobów materialnych środowiska i swoich własnych [8]. Wynika z tego jasny imperatyw moralny nakazujący uznawanie i chronienie godności każdej niepełnosprawnej osoby w takim samym stopniu, w takim samym zakresie i z równą żarliwością, jak czyni się to w stosunku do godności wszystkich innych ludzi [12].

W naukach humanistycznych i społecznych, w tym w pedagogice specjalnej, rozpatrywanie sytuacji niepełnosprawnego człowieka w kategoriach jego godności osobowej zawsze zajmowało i nadal zajmuje poczesne miejsce. Dobitną egzemplifikacją

tej tezy jest przesłanie sformułowane przez Marię Grzegorzewską: „nie ma kaleki, jest człowiek”, w którym autorka odwraca uwagę czytelnika od niepełnosprawności człowieka, koncentrując ją „na jego człowieczeństwie i ludzkiej godności, których nie sięga biologiczne uszkodzenie” [13]. Personalistyczne podejście do każdej jednostki, nawet najbardziej dotkniętej zaburzeniami rozwoju i funkcjonowania, wyraża się w uznaniu jej prawa do człowieczeństwa, w traktowaniu jej jako osoby z przynależnym jej odpowiednim – zgodnym z możliwościami i aspiracjami – miejscem w strukturze społecznej, w uznaniu jej niezbywalnego prawa do wolności od przymusu, a więc wolności wyboru [14], w tym również wyboru drogi własnego rozwoju [15], łącznie z prawem do całkowitej rezygnacji z jakiegokolwiek rehabilitacji i udziału w procesach integracyjnych [16]. Inna sprawa, iż podjęcie decyzji o poddaniu się takiej czy innej formie rehabilitacji jest jednocześnie wyrażeniem zgody na podleganie określonemu przymusowi, bowiem – jak wyjaśnia Stanisław Kowalik [17] – proces rehabilitacji jest celowym oddziaływaniem na niepełnosprawne osoby ukierunkowanym na uzyskanie zamierzonych rezultatów, a przecież każdy „skutecznie wywierany wpływ na drugiego człowieka jest (...) naruszeniem jego niezależności”. Zdaniem autora nie zmienia tego żadne, nawet najbardziej przemyślnie przeprowadzone interpretacje intelektualne podkreślające, iż w procesie tym nie chodzi tyle o jego „autonomiczną” realizację i przestrzeganie niezależności niepełnosprawnych osób, ale o to, aby w przyszłości mogły one w sposób przedmiotowy regulować własne postępowanie dzięki nabytym w czasie rehabilitacji kompetencjom. Interpretacje tego typu, tzn. sprowadzające się do przekonania, iż cel uświęca środki, są w gruncie rzeczy jedynie uspokajaniem wyrzutów sumienia wywołanych koniecznością stosowania przymusu dla zapewnienia sukcesu rehabilitacyjnego. Mają one jednak pewną niewątpliwą zaletę, są mianowicie następstwem refleksji nad moralnymi kosztami oddziaływania na drugiego człowieka, pewnej – jak pisze Stanisław Kowalik [17] – wrażliwości osób zajmujących się usprawnianiem jednostek z niepełnosprawnością na inne, poza zawodowym sukcesem, sprawy związane z procesem rehabilitacji. Być może świadomość, że w wielu przypadkach sukces rehabilitacyjny bywa okupiony ograniczeniem niezależności osób niepełnosprawnych sprawia, że profesjonaliści – ale także wywierający na nich presję rodzice – podejmują starania w celu maksymalnego ograniczenia owych kosztów, oddając w ręce samych zainteresowanych część decyzji, a przynajmniej podejmując próbę pewnych wspólnych negocjacji dotyczących dokonywania wyborów. Podejmowanie świadomych i wolnych wyborów wiąże się z odpowiedzialnością

za ich konsekwencje. W tym kontekście wątpliwe wydaje się poleganie na odpowiedzialności osób np. z najgłębszymi deficytami intelektualnymi. Wiemy bowiem o ich brakach poznawczych wyrażających się nieuwzględnianiem rozmaitych przesłanek podczas podejmowania decyzji, małą świadomością samego procesu decyzyjnego lub trudnościami w antycypowaniu jego skutków [18]. Wątpliwość ta sprawia – jak sądzimy – iż nawet najbardziej zagorzali wyznawcy idei godności i podmiotowości osób niepełnosprawnych są skłoni do podejmowania za nie ważnych decyzji z mniejszym bądź większym przekonaniem, że czynią to dla ich dobra oraz – i to jest równie ważne – że wiedzą, co jest dla nich dobre. Z sytuacją taką będziemy zapewne mieli do czynienia tak długo, dopóki nauka nie upora się z dylematem, który Czesław Kosakowski [19] sformułował następująco: „czy ta ograniczoność (występująca u osób z głębokimi deficytami poznawczymi – przyp. A.M.) to następstwo stanu jednostki, czy raczej niemocy pedagogicznej, a może jednego i drugiego po prostu?”. Na razie przyjmujemy opcję „stanu jednostki”, stąd nasza skłonność do narzucania osobom niepełnosprawnym w naszym przekonaniu „najlepszych rozwiązań”. Trzeba więc mieć wiarę, że tak rzeczywiście jest.

O rzeczywistej partycypacji osób niepełnosprawnych w życiu społecznym

Dotychczasowe wywody, wraz z pewnymi dylematami i wątpliwościami, świadczą – jak z pewną ostrożnością sądzimy – na rzecz tezy, że w ramach pedagogiki specjalnej mamy już do czynienia z paradygmatem godności osób niepełnosprawnych. Owa ostrożność bierze się stąd, że o paradygmacie mówimy dopiero wówczas – jak tłumaczy Zbigniew Kwieciński – gdy określony wzór myślenia o jakimś obszarze rzeczywistości propagowany przez uczonych jest upowszechniony „w normalnych zbiorowościach użytkowników nauki” [20]. W tym kontekście rodzi się przecież pytanie: czy nakreślony wyżej „wzór myślenia” o godności niepełnosprawnych osób znajduje swój wyraz w rzeczywistości społecznej? Czy mają one pełny dostęp do usług i instytucji społecznych, czy zajmują odpowiadające ich możliwościom i aspiracjom pozycje i role społeczne, czy ich wybory dotyczące ważnych kwestii życiowych są rzeczywiście respektowane? Odpowiedź zapewne nie jest ani prosta, ani jednoznaczna.

Jeszcze ćwierć wieku temu Irena Obuchowska na postawione wyżej pytania odpowiedziała w zdecydowanie przeczący sposób. Wyrazem ta-

kiej opinii autorki było umieszczenie przez nią tzw. „paradygmatu bytowego” wśród paradygmatów poszukiwanych, ciągle nieobecnych w ówczesnej pedagogice specjalnej. Rozpatrując społeczną egzystencję niepełnosprawnych osób, pytała o przyczyny ich nieobecności na ulicach miast i w innych miejscach publicznych: w kinach, teatrach, parkach lub kawiarniach [21]. W równie pesymistycznym tonie wiele lat później (w 2005 r.) wypowiedziała się Danuta Gorajewska [22]. Zdaniem autorki trudno mówić o pełnym uczestnictwie omawianej kategorii osób w życiu społecznym, skoro ciągle napotykają one na wiele barier w ważnych obszarach funkcjonowania każdego człowieka, również tych, które stanowią „barometr” pozycji człowieka w strukturze społeczeństwa, a więc w obszarze rynku pracy i edukacji. Powołując się na wyniki (tzw. zestawienia średnioroczne) Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) podane przez GUS, wskazała, że w 2004 r. współczynnik aktywności zawodowej osób w wieku produkcyjnym (18–59/64 lata) z prawnie potwierdzoną niepełnosprawnością wynosił zaledwie 23,4%, a stopa bezrobocia była równa 22,5% (udział bezrobotnych wśród osób aktywnych zawodowo, tzn. pracujących lub zarejestrowanych jako bezrobotne). Autorka wskazała również na niekorzystną sytuację niepełnosprawnych osób w obszarze edukacji. W analizowanym 2004 r. jedynie 4,8% osób z tej kategorii w wieku 15 i więcej lat miało wyższe wykształcenie. Aż 72,2% z nich nie miało wykształcenia średniego [22].

Czy obecnie jest inaczej? Na początku 2013 r. na oficjalnej stronie internetowej Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych można było odnaleźć informację, iż wyniki BAEL wskazują na obserwowany w ostatnich kilku latach wyraźnie korzystny trend w sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Znajduje on swój wyraz szczególnie w zwiększeniu się współczynnika aktywności zawodowej oraz wskaźnika zatrudnienia. Tzw. średnioroczne dane GUS BAEL za 2011 r. wskazywały na to, iż współczynnik aktywności zawodowej osób z prawie ustaloną niepełnosprawnością w wieku produkcyjnym (18–59/64 lata) wynosił 26,4%, wskaźnik zatrudnienia zaś 22,3%. Analogiczne wielkości w 2007 r. były równe kolejno: 22,6% oraz 19,4%. W analizowanym okresie zwiększyła się niestety stopa bezrobocia. W 2007 r. wynosiła 14,1%, w 2011 r. natomiast 15,5%. Podobny, chociaż nieco mniej zaznaczony, trend odnośnie do stopy bezrobocia odnotowano w tym czasie również w przypadku osób pełnosprawnych. Mimo tych optymistycznych danych nie powinniśmy tracić z oczu ogólnie o wiele trudniejszej sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy aniżeli miało to miejsce w odniesieniu do

osób pełnosprawnych. Wystarczy wspomnieć, iż w przypadku tych ostatnich przytoczone średnioroczne wskaźniki GUS BEAL za 2011 r. były zdecydowanie wyższe; współczynnik aktywności zawodowej wynosił 76,7%, a wskaźnik zatrudnienia 69,2%. Znacząco niższa była również stopa bezrobocia jednostek pełnosprawnych – sięgała jedynie poziomu 9,7% [23]. Na koniec warto podkreślić, iż według najnowszych danych podanych przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych wspomniane wyżej wskaźniki odnoszące się do osób niepełnosprawnych nadal wykazują tendencję wzrostową. W 2012 r. współczynnik aktywności zawodowej wynosił 27,5%, wskaźnik zatrudnienia natomiast 23,0%. Niestety większa była również stopa bezrobocia, która kształtowała się na poziomie 16,3% [24].

Równie niekorzystnie wygląda sytuacja osób niepełnosprawnych pod względem poziomu wykształcenia. Według danych GUS BAEL z 2011 r. wśród jednostek z prawnie ustaloną niepełnosprawnością w wieku 15 lat i więcej najliczniejszą grupę stanowiły osoby mające wykształcenie gimnazjalne, podstawowe, niepełne podstawowe lub charakteryzujące się brakiem wykształcenia (34,6%) oraz osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (31%). Najmniej licznie były natomiast reprezentowane osoby z wykształceniem wyższym, bowiem ich odsetek wynosił jedynie 7,1%. W odniesieniu do osób pełnosprawnych statystyki te były o wiele korzystniejsze. Wystarczy wskazać, że w gronie tych ostatnich wykształcenie wyższe miało aż 20,4% osób. Trzeba jednak przyznać, iż w latach 2009–2011 zaszły niewielkie, ale korzystne zmiany w poziomie wykształcenia osób niepełnosprawnych. Przede wszystkim nieco zmniejszyła się liczba osób, które ukończyły edukację co najwyżej na poziomie gimnazjalnym (w 2009 r. było ich 37,5%), zwiększyła się natomiast liczba tych, które ukończyły studia wyższe (w 2007 r. było takich osób 5,9%) [25]. Kwestię systematycznego zwiększania się liczby niepełnosprawnych studentów – wynikającego nie tylko z otwarcia się szkół wyższych na tego typu kandydatów, ale także z poszerzania się ich świadomości na temat roli wykształcenia w życiu i prawa do edukacji integracyjnej na poziomie wyższym – analizował m.in. autor niniejszego tekstu. Powołując się na dane zawarte w oficjalnych dokumentach oraz literaturze przedmiotu, wskazał na fakt 20-krotnego zwiększenia liczby niepełnosprawnych studentów w latach 1998–2007. W roku akademickim 2007/2008 w Polsce studiowało około 23 tysięcy niepełnosprawnych studentów. Późniejsze dane Głównego Urzędu Statystycznego nadal potwierdzały ten korzystny trend. Według stanu na 30 XI 2009 r. studentów takich było już prawie 28 tysięcy. Konfrontując jednak owe dane

z liczbą wszystkich studentów sięgającą wówczas poziomu 1,9 miliona osób, łatwo dojść do wniosku, iż niepełnosprawni studenci stanowili niecałe 1,5% wszystkich studiujących [26]. Wartość ta nadal wskazywała na bardzo niską partycypację młodzieży o zaburzonym rozwoju i funkcjonowaniu w edukacji wyższej. Z danych wywiedzionych z liczby osób niepełnosprawnych wśród młodzieży w wieku akademickim wynika – zdaniem Lesława Szczerby [27] – że przynajmniej co dziesiąty student powinien być osobą niepełnosprawną. Widzimy, że osiągnięcie tego stanu jest jeszcze bardzo odległe. Ważne jest jednak to, że mimo uwarunkowanego demograficznie ogólnego zmniejszenia liczby osób studiujących nadal obserwuje się zwiększenie liczby niepełnosprawnych studentów. Z danych zawartych w dokumencie o nazwie „Szkoly wyższe i ich finanse w 2011 r.” wynika, że według stanu na 30 XI 2011 r. w Polsce było 1 764 060 osób studiujących, w tym 30 249 niepełnosprawnych studentów, co stanowiło już 1,71% wszystkich studentów [28].

Chociaż coraz większy udział osób niepełnosprawnych w różnych strukturach społecznych można uznać za przejaw – wywołanych rozpowszechnianiem się wartości humanistycznych – zmian zachodzących w świadomości poszczególnych jednostek, grup społecznych lub instytucji powołanych do działania na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia, to jednak sytuacja tych ostatnich nadal wydaje się trudna i pełna rozmaitego rodzaju barier fizycznych i społecznych. Obserwowane w ostatnich dziesięcioleciach transformacje społeczne o globalnym i lokalnym charakterze ukierunkowane m.in. na podniesienie wartości człowieka wpływają co prawda na wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych, stają się jednak przyczyną rozmaitych utrudnień i ograniczeń stojących na drodze ich normalnego funkcjonowania. Można tutaj – za Amadeuszem Krause [29] – wskazać m.in. takie niekorzystne sytuacje, jak: szybkie i nieprzewidywalne zmiany sytuacji społecznych znacznie utrudniające korzystanie z dotychczasowego doświadczenia życiowego, konieczność szybkiego adaptowania się do nowych warunków życia wymagająca dużej mobilności i nowych kompetencji, istotne osłabienie roli takich gwarantów stabilności, jak rodzina, otoczenie sąsiedzkie lub lokalna społeczność, proces indywidualizacji wymagający odpowiedzialności za własny los i podejmowane decyzje lub osłabienie opiekuńczej funkcji państwa. Zmiany te w odniesieniu do wielu osób niepełnosprawnych zamiast nowych szans stały się powodem ich dyskryminacji, marginalizacji i wykluczenia społecznego. Słusznie więc pisze Bernadeta Szczupła [2], że jednostki pełnosprawne, jako uprzywilejowana więk-

szość, nadal wyznaczają osobom niepełnosprawnym swoistą lokalizację w strukturze społecznej. Jest ona – zdaniem Sławomiry Sadowskiej [15] – zwyczajowo niższa, gorsza i podporządkowana. Wszelkie dążenia tych osób do samorealizacji są niejednokrotnie tłumione. Jeżeli chcą należeć do kultury większości, muszą poddać się woli tych, którzy ją tworzą, a więc przestrzegać zasad, norm, zwyczajów, wartości, przekonań i sposobów postępowania preferowanych przez dominującą, pełnosprawną część społeczeństwa. Niektóre z tych oczekiwań i wymagań bywają niedostępne dla omawianej kategorii osób ze względu na występujące u nich braki czy zaburzenia strukturalne i/lub funkcjonalne. Staje się to źródłem nie tylko społecznej deprecjacji, zwłaszcza w warunkach presji uwarunkowań utylitarnych i ekonomicznych, ale także swoistej autodeprecjacji, poczucia niskiej wartości, w konsekwencji zaś – i to jest bardzo ważne w kontekście rozpatrywanej tutaj problematyki – zagrożenia poczucia własnej godności.

Zamiast zakończenia

Jan Paweł II we wspomnianym wcześniej tekście wyraźnie akcentuje, że społeczeństwo, w którym nie byłoby miejsca dla osób mniej sprawnych, niesamodzielnych, nieporadnych i uzależnionych od innych „nie byłoby społeczeństwem godnym człowieka”. W tym kontekście należy żywić nadzieję, że zaobserwowane w ostatnich latach, chociaż jeszcze nieznaczne, korzystne trendy w partycypacji osób niepełnosprawnych w ważnych obszarach życia są zwiastunem trwałych zmian torujących drogę do owego „świata godnego człowieka”. Istotnymi drogowskazami na tej drodze są zapewne treści rozmaitych dokumentów o mię-

dzynarodowym i krajowym charakterze akcentujące prawa człowieka w ogóle, w szczególności zaś prawa niepełnosprawnej osoby. Dzięki tym dokumentom naturalne prawa człowieka wywiedzione z jego wrodzonej godności przybierają charakter praw stanowionych, których przestrzeganie gwarantują instytucje państwowe. W ten sposób idea godności osoby ludzkiej i wynikających z niej praw człowieka nabierają realnego charakteru, stają się zobowiązaniem dla władz zwierzchnich do podjęcia konkretnych działań na rzecz promowania, ochrania i przestrzegania praw swoich obywateli. Większość z tych dokumentów nawiązuje do ustanowionej w 1948 r. na trzeciej sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. W wielu miejscach tej Deklaracji są widoczne odniesienia do godności człowieka. Już artykuł 1 stanowi, że: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa” [30]. Do analizowanego tutaj dokumentu w sposób bezpośredni nawiązuje ratyfikowana przez Polskę w 2012 r. Konwencja Praw Osób Niepełnosprawnych, ustanowiona w 2006 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ (rezolucja 61/106). Przyjęcie Konwencji nakłada na państwo polskie obowiązek wprowadzenia konkretnych rozwiązań legislacyjnych, a więc nakreślone wcześniej niewielkie, ale korzystne tendencje z zakresu społecznej partycypacji osób niepełnosprawnych nabiorą większego tempa, bowiem – jak wyjaśnia Piotr Pawłowski [31] – proponowane w tekście Konwencji rozstrzygnięcia prawne mają być podstawą traktowania każdej niepełnosprawnej osoby jako obywatela, któremu przysługują takie same prawa i obowiązki, jak każdemu innemu człowiekowi.

Piśmiennictwo

- [1] **Chałas K.:** Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki. Tom I. Wyd. „Jedność”, Lublin–Kielce 2006, s. 107, 110.
- [2] **Szczupał B.:** Godność osoby z niepełnosprawnością. Studium teoretyczno-empiryczne poczucia godności młodzieży z dysfunkcją narządu ruchu. Wyd. Naukowe „Akapit”, Kraków 2009, s. 11, 20, 23, 178.
- [3] **Słownik języka polskiego.** Red.: Szymczak M. Tom I. PWN, Warszawa 1978, s. 673.
- [4] **Słownik języka polskiego.** Red.: Szymczak M. Tom II. PWN, Warszawa 1979, s. 722.
- [5] **Słownik psychologiczny.** Red.: Szymczak M. Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 196.
- [6] **Martynowicz E.:** Psychologiczne koncepcje podmiotowości. [W:] Od poczucia podmiotowości do bycia ofiarą. Red.: Martynowicz W.E. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006, s. 41.
- [7] **Słownik Katolickiej Nauki Społecznej.** Red.: Piwowski W. <http://www.kns.gower.pl/sownik/sownik.htm>, dostęp: 25 VII 2013.
- [8] **Mazurek F.J.:** Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka. Redakcja Wydawnictwa KUL, Lublin 2001, s. 14, 18, 60, 76.
- [9] **Bagrowicz J.:** Godność osoby fundamentem wychowania. [W:] Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania. Red.: Adamski F. Wydawnictwo UJ, Kraków 1999, s. 97.
- [10] **Mikrut A., Olszewski S.:** Poszanowanie godności jako czynnik profilaktyki zachowań agresywnych osób z lekką niepełnosprawnością intelektualną. [W:] Profilaktyka i probacja w środowisku lokalnym. Red.: Urban B., Konopczyński M. Wyd. UJ, Kraków 2012, s. 255.

- [11] **Jan Paweł II:** Przesłanie do uczestników międzynarodowego sympozjum na temat: Godność i prawa osoby z upośledzeniem umysłowym. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/uposledzenie_05012004.html, dostęp: 15 VII 2013.
- [12] **Mikrut A.:** O prawie osób z niepełnosprawnością intelektualną do przeżywania i wyrażania swojej seksualności. Między ideą, deklaracjami a rzeczywistością. Referat wygłoszony na konferencji: XII Dyskursy Pedagogiki Specjalnej, Sopot, maj 2013.
- [13] **Podgórska-Jachnik D.:** Pedagogika specjalna w pogoni za uciekającym podmiotem. [W:] Pedagogika specjalna: różne poszukiwania – wspólna misja: pamięci Profesora Jana Pańczyka. Red.: Bielska-Łach M. Wyd. APS, Warszawa 2009, s. 170.
- [14] **Nowak M.:** Pedagogika personalistyczna. [W:] Pedagogika. Podręcznik akademicki. Tom 1. Red.: Kwieciński Z., Śliwerski B. Wyd. PWN, Warszawa 2005, s. 240.
- [15] **Sadowska S.:** Ku edukacji zorientowanej na zmianę społecznego obrazu osób niepełnosprawnych. Wyd. Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2005, s. 33, 34.
- [16] **Krause A.:** Teoretyczne i empiryczne problemy pedagogiki specjalnej. Zarys obszarów badawczych. Niepełnosprawność 2009, 1, s. 15.
- [17] **Kowalik S.:** Autonomia osób upośledzonych umysłowo w procesie rehabilitacji – „za a nawet przeciw”. [W:] Społeczeństwo wobec autonomii osób niepełnosprawnych (Od diagnoz do prognoz i do działań). Red.: Dykcik W. Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1996, s. 51, 54.
- [18] **Mikrut A.:** O integracji społecznej osób z niepełnosprawnością w kontekście podmiotowości człowieka. „Niepełnosprawność” 2010, 4, s. 132.
- [19] **Kosakowski Cz.:** Węzłowe problemy pedagogiki specjalnej. Wyd. Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2003, s. 50.
- [20] **Rubacha K.:** Budowanie teorii pedagogicznych. [W:] Pedagogika. Podręcznik akademicki, t. 1. Red.: Kwieciński Z., Śliwerski B. PWN, Warszawa 2005, s. 59.
- [21] **Obuchowska I.:** Obecne i nieobecne paradygmaty w pedagogice specjalnej. Kwartalnik Pedagogiczny 1987, s. 33.
- [22] **Gorajewska D.:** Osoby niepełnosprawne w społeczeństwie równych szans. [W:] Społeczeństwo równych szans. Red.: Gorajewska D. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, Warszawa 2005, s. 17, 21.
- [23] **Rynek pracy.** <http://www.niepelnosprawni.gov.pl/niepelnosprawnosci-w-liczbach-/rynek-pracy/>, dostęp: 11 II 2013.
- [24] **Rynek pracy.** <http://www.niepelnosprawni.gov.pl/niepelnosprawnosci-w-liczbach-/rynek-pracy/>, dostęp: 14 VIII 2013.
- [25] **Edukacja.** <http://www.niepelnosprawni.gov.pl/niepelnosprawnosci-w-liczbach-/rynek-pracy/>, dostęp: 11 II 2013.
- [26] **Mikrut A.:** Kształcenie integracyjne na poziomie wyższym w kontekście podmiotowości studenta z niepełnosprawnością. [W:] Student z niepełnosprawnością w szkole wyższej. Red.: Tylewska-Nowak B., Dykcik W. Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2013, s. 52–53.
- [27] **Szczerba L.:** Droga do integracji. [W:] Student niepełnosprawny. Szkice i rozprawy. Materiały z konferencji naukowej „Uczelnie bez barier”, Siedlce, 11 maja 2000. Red.: Zacharuk T. Wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce 2000, s. 11.
- [28] **Szkoły wyższe i ich finanse w 2011 r.** Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2012, s. 55, 280.
- [29] **Krause A.:** Człowiek niepełnosprawny wobec przeobrażeń społecznych. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005, s. 35–39, 55–62.
- [30] **Powszechna Deklaracja Praw Człowieka.** http://www.unic.un.org.pl/prawa_czlowieka/dok_powszechna_deklaracja.php, dostęp: 14 VIII 2013.
- [31] **Pawłowski P.:** Świat dla wszystkich. Wprowadzenie do: Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, Warszawa 2007, s. 2–3.

Adres do korespondencji:

Adam Mikrut
Instytut Pedagogiki Specjalnej
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
os. Na Skarpie 7/83
31-909 Kraków
tel.: 880 172 908
e-mail: adammik@up.krakow.pl

Konflikt interesów: nie występuje

Praca wpłynęła do Redakcji: 22.08.2013 r.

Po recenzji: 22.11.2013 r.

Zaakceptowane do druku: 30.11.2013 r.

Received: 22.08.2013

Revised: 22.11.2013

Accepted: 30.11.2013